KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 26-go Marca 1867 r. | № 70. | Lat 46. | Dnia 14 (26) Marca 1867 r.

Wtorek. | Rano ciepła st. 2, w połud. c. st. 6 Wys: wody st. 9 c. 6. (Przybywa.) | Wschód Słońca g. 5 m. 51 Zachód „ „ 6 „ 21 | Dziś, Śgo Ludgiera Biskupa. Jutro, Śgo Ruperta Biskupa.

— W kościołach tutejszych przez dwa ubiegłe Święta wykonane były następujące dzieła muzyczne: W kaplicy Literackiej wczoraj na Wotywie: Msza Schmidta, na Offertorjum Solo na skrzypce (Procha), odegrał Pan Stanisław Holtz, amator, z akompanjamentem śpiewu sopranowego (Panna Z.), Hymn 5ciogłosowy Donizettego, (bez akompanjamentu), Duet Moniuszki, i „Chwała Ci Panie“, wielki chór Krogulskiego. Na Summie w Archikatedrze, chóry Instytutu Muzycznego wykonały: Mszę in Es minor Brosiga, na Graduale „Ojcze nasz“ Moniuszki i Offertorjum Rożnieckiego. — W kościele Śgo Marcina przy ulicy Piwnej, powtórzone były śpiewy wykonane w kaplicy Literackiej. — W kościele Śgo Karóla Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, pod dyrekcją P. Jareckiego (ojca), wykonano wczoraj, w czasie Odpustu, Mszę Vogta, „Ave Maria“ Gounoda, (P. Kruszewska), Duet Gabuzi'ego, (Panny Stankiewicz i Grabowska), Modlitwę Rossiniego, (P. Stankiewicz), i na zakończenie „Beatus vir“ Elsnera. — W kościele Śgo Kazimierza, na Nowem-Mieście, onegdaj amatorowie odśpiewali Mszę Elsnera, (in B), i „Bądź pochwalony“, (solo sopran), Nowakowskiego. — W kościele N. Marji P. Łaskawej, przy ulicy Św.-Jańskiej, pod dyrekcją P. Wacława Prohazki, wykonano onegdaj: Mszę Elsnera, na Graduale Hymn Rostworowskiego, na Offertorjum „Ojcze nasz“, Dobrzyńskiego, na Benedictus Hymn Roguskiego Gustawa, i na Agnus „W Imię Ojca“ Krogulskiego. Wczoraj zaś, Mszę Moniuszki, na Graduale Hymn G. Roguskiego, (odśpiewał Pan Esse, amator, bariton), Offertorjum i Benedictus, tegoż utalentowanego kompozytora, (odśpiewali: Panna E. Z., amatorka, i Pan Józef Prohazka, artysta opery). Zakończył Hymn Lachnera.

— Dziś, odprawiać się będzie *Nabożeństwo Passyjne*, w Kościele Śgo Franciszka, przy ulicy Zakroczymskiej.

— Jutro, odprawiać się będzie *Nabożeństwo Passyjne*, w Kościele Śgo Józefa Oblubieńca, przy ulicy Krakowskie Przedmieście.

Ukaz do Rządzącego Senatu.

Uznawszy potrzebę oddania wydziału komunikacji w Gubernjach Królestwa Polskiego, pod zarząd Ministerstwa komunikacji, i zatwierdziwszy opinją w tym przedmiocie Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, rozkazujemy: 1) Z będących dotąd w zawiadywaniu wydziału w Królestwie Polskiem komunikacji lądowych i wodnych, utworzyć oddzielny XI Okrąg Komunikacji, Naczelnika tego wydziału mianować Naczelnikiem XI Okręgu Komunikacji, a wydział — zarządem XI Okręgu. Dotychczasowe zaś etaty wydziału i jego sekcji, pozostawić do czasu bez zmiany. 2) Inspekcją prywatnych kolei żelaznych w Królestwie oddzielić z okręgu i poruczyć głównemu Inspektorowi prywatnych kolei żelaznych w Cesarstwie, poczem Inspektora kolei żelaznych w Królestwie mianować Inspektorem kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, Bydgoskiej, Łódzkiej i Terespolskiej. Zostających przy Naczelniku Komunikacji Urzędników, właściwie dla dozorowania prywatnych kolei żelaznych, przeznaczyć do inspekcji, na skutek czego w inspekcji ma być: 3ch pomocników Inspektora, jeden komisarz, jeden tłómacz, jeden sekretarz, jeden kontroler, jeden dziennikarz (zarazem archiwista) i jeden kancelista, przy zachowaniu wszystkim tym urzędnikom pobieranej dotąd płacy. 3) Zarząd XI Okręgu Komunikacji, pod względem atrubucji swoich, obowiązków i prowadzenia interesów, stosować się ma do postanowień obowiązujących dla Okręgów Komunikacji w Cesarstwie. 4) Dozór prywatnych kolei żelaznych w Gubernjach Królestwa Polskiego, wykonywany być ma na zasadzie istniejących przepisów o dozorowaniu kolei żelaznych w Cesarstwie. 5) Urzędnikom XI Okręgu Komunikacji i Inspekcji kolei żelaznych, zastrzegają się też prawa i prerogatywy, pod względem awansu i nagród, jakich używają Urzędnicy Ministerstwa Komunikacji; przytem mogą być umieszczane na posadach etatowych osoby niemające rangi i przyjmowane na aplikację. 6) Istniejąca w Królestwie Ustawa emerytalna będzie obowiązującą dla wszystkich Urzędników Okręgu i Inspekcji, rozpoczynających służbę w Królestwie. Osoby zaś, które przeszły lub przejdą do służby z Cesarstwa, mogą podług życzenia swego należeć lub nie należeć do stowarzyszenia emerytalnego. 7) Służące dotąd wydziałowi komunikacji w Królestwie, prawo examinowania i wydawania patentów na urząd Inżyniera, zawiesza się do czasu przejrzenia istniejących w tej mierze przepisów. Examinowanie zaś i udzielanie kwalifikacji na konduktorów robót, Zarząd XI Okręgu zachowuje do czasu przejrzenia właściwych przepisów. 8) Rozpatrywanie składanych przez inne władze projektów ważniejszych budow w Gubernjach Królestwa, poruczyć właściwym wydziałom Ministerstwa Komunikacji. 9) We wszelkich interesach i propozycjach, dotyczących Zarządu XI Okręgu Komunikacji, które wymagają Najwyższej decyzji, tudzież w propozycjach względem zmiany istniejących lub urządzenia nowych komunikacji, Minister finansów poprzednio porozumiewać się będzie z Namiestnikiem Naszym w Królestwie. 10) Wszelkie rozporządzenia w wykonaniu niniejszego Ukazu, który niezwłocznie wniesiony być ma do Dziennika Praw Królestwa, wkładamy na Ministra Komunikacji, za porozumieniem się z Namiestnikiem Naszym w Królestwie. — Rządzący Senat wyda o wykonaniu tego stosowne rozporządzenie. — Na oryginale Własną Jego Cesar-

skiej Mości ręką (podpisano) „ALEXANDER".— W Petersburgu, 25 Lutego 1867 r. (Dz. W.)

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA IIgo,
Cesarza Wszech Rosji, Króla Polskiego,
etc, etc, etc.
Rada Administracyjna Królestwa.

Na przedstawienie Zarządu Komunikacji w Królestwie, postanowiła i stanowi:

Art: 1. Do poboru opłat z przewozu na Wiśle pod wsią Dzikowem, w Powiecie Lipnowskim, Gubernji Płockiej, ma być na rzecz właściciela tegoż przewozu udzielona taryffa klassy pierwszej, Postanowieniem Namiestnika Królestwa z dnia 21 Lipca 1818 roku przepisana.

Art: 2. Wykonanie niniejszego Postanowienia, Zarządowi Komunikacji w Królestwie poleca.

W Warszawie, d. 28 Lutego (12 Marca) 1867 r.
Namiestnik, Jenerał-Feldmarszałek
(podpisano) Hrabia *Berg.*
Zarządzający interesami Rady Administracyjnej
(podpisano) A. *Zaborowski.*
(Dz. Warsz.)

— W Sobotę, dnia 4go Marca, Ich Cesarskie Wysokości, Cesarzewicz Następca Tronu i Cesarzewiczowa Marja Teodorówna, raczyli przyjmować Xięcia Reuss, Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Pruskiego. (Dz: War:).

— *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.* — Stosownie do Paragrafu 5go przepisów i objaśnień Planu 108ej Loterji Klassycznej, ciągnienie 3ej Klassy tejże Loterji rozpoczętem zostanie w dniu 23cim Marca (4 Kwietnia) r. b., o godz. 10ej z rana; o czem Urząd Loterji podając do wiadomości, uprzedza zarazem wszystkich w rzeczoną Loterję grających, aby z odmianą swych losów pośpieszali, gdyż wygrana, jakaby przypaść mogła, tylko okazicielowi losu z Klassy właściwej płaconą będzie.—Naczelnik Urzędu *Loeschern.* —Sekretarz *J. K. Noiński.* (D. W.)

— *Mikołajewska Szkoła Inżynierji.* — Pragnący wejść do tej szkoły, muszą złożyć konkursowy examen na początku miesiąca Sierpnia. Wolno jest składać examen do którejkolwiek z trzech klass szkoły. Do pierwszej i drugiej klassy, przyjmowana będzie młodzież od 16-tu do 20-tu lat wieku, a do wyższej od 20 do 24 lat, licząc lata do 1go Września roku teraźniejszego. Prawo do pomieszczenia mają szlachta dziedziczna i osoby, używające przywilejów ochotników 1ej kategorji, wstępujących do służby wojskowej. Prawidła przyjmowania i programy przedmiotów, wymaganych przy examenie, udzielane są z Kancelarji Akademji i Szkoły. (Dz. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Majorowie: Baron *Raden*, ze Strzemieszyc; *Chomentowski*, Koniuszy Dworu J. C. M. Hrabia *Rostopczyn*, i Rzecz: Radca Stanu *Pfejl*, z Petersburga;— wyjechali: Jenerał-Adjutant J. C. M. *Patkul*, Naczelnik 2ej Grenadjerskiej dywizji do twierdzy Nowogeorg:; Jenerał-Lejtnant Baron *Meller-Zakomelski*, do miasta Łodzi, Jenerał-Major *Aller*, do Petersburga.

— W dniu 27 b. m., jako w 6tą rocznicę śmierci ś. p. Barbary z Bychawskich *Klińskiej*, odbędzie się za jej duszę Wotywa żałobna w Kościele Śgo Marcina przy ulicy Piwnej, o godzinie 8ej z rana. (3,766.)

— Marjanna *Kurke*, Panna, w wieku lat 32, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj zakończyła życie. Pozostałe Siostry, zapraszają Przyjacioł i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, dziś o godzinie 5ej po południu, z Kościoła parafjalnego Śgo Jana, na cmentarz Powązkowski. (3,771)

— Anastazja z Lisickich *Grohmann*, żona obywatela m. Warszawy, przeżywszy lat 50, onegdaj rozstała się z tym światem. Pozostały Mąż wraz Dziećmi, zaprasza na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 5ej, z Kaplicy Kościoła parafjalnego Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz Powązkowski. (3762)

— W majętności Jasionna pod miastem Białobrzegami w miejscowym Kościele parafjalnym, dnia 1go Kwietnia r. b., jako w dniu imienin ś. p. Teodory z Nieszkowskich *Wilczyńskiej*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo. (3,721.)

— Dziś o godzinie 10ej rano, odprowadzone zostały na cmentarz Wolski, zwłoki zmarłego w d. 11 (23) b. m., Xięcia Dawida *Bebutowa*, Komendanta Miasta Warszawy, Jenerał-Lejtnanta, Kawalera Orderów Cesarsko-Ruskich: Alexandra Newskiego, Orła Białego, Śgo Jerzego 3ej i 4ej klassy, Śgo Włodzimierza 2ej kl., Śtej Anny 1ej kl. z koroną i mieczami, Śgo Stanisława 1ej kl.; Cesarsko-Austrjackich: Leopolda Kom. Korony Żelaznej 1ej kl; Króla Pruskiego: Orła Czerwonego 1ej i 2ej kl., i Znaku nieskazitelnej służby. Orszak pogrzebowy rozpoczynali Oficerowie niosący te zaszczytne znaki; za niemi postępowało Duchowieństwo Prawosławne, wraz z Kapłanem wyznania Ormiańsko-Gregorjańskiego, do którego należał zmarły, a następnie exportował Najprzewielebniejszy Metropolita Nowogeorgiewski Joannicjusz. Karawan ozdobny ciągniony przez sześć koni przybranych w znaki herbowe, otaczali Oficerowie, którzy zostawali w obowiązkach służbowych przy zmarłym, trzymając sznury od baldachinu; przy trumnie zaś na stopniach karawanu, stało czterech Plac-Adjutantów. Za wozem żałobnym prowadzony był wierzchowiec z siodłem, kirem powleczonem. Następnie JW. Jenerał-Feldmarszałek Hrabia Namiestnik, Dowodzący Oddziałem Gwardji Jenerał-Adjutant Baron Korff, konno; oraz Jenerałowie i Oficerowie wojsk tu konsystujących, konno i pieszo, tudzież liczni przyjaciele i znajomi nieboszczyka, szli za trumną, oddając ostatnią posługę zmarłemu. Oddział Huzarów Gwardji, secina Kozaków linjowych, tudzież baterja artyllerji konnej gwardji, zamykały ten orszak. Tłumy publiczności zgromadzone były na ulicach i łączyły się z ciągnącym powoli orszakiem pogrzebowym. Nie prosta ciekawość gromadziła tę publiczność, zmarły Xiąże bowiem od roku 1834 przebywając w Warszawie, umiał sobie zjednać powszechny szacunek szlachetnością i dobrocią. Wielu nieszczęśliwym niósł pomoc, radą i uczynkiem, przystępny dla wszystkich, każdemu odwołującemu się do jego opieki, chętnie jej udzielał. Miłośnik sceny, lubił i szanował Artystów naszych. Urodzony w r. 1794 w okolicach Ty-

flisu, gdzie rodowe zostawił posiadłości, w r. 1811 wstąpił jako junker do Narwskiego pułku dragonów, w r. 1812 pozyskał stopień oficerski, w r. 1829 przeszedł do Niżegorodzkiego pułku dragonów na Kaukaz, gdzie walczył z odznaczeniem się przeciw góralom, aż do r. 1834, w którym jako Major Dowódca Zakaukazkiego konnego Muzułmańskiego pułku, przybył do Warszawy; w r. 1835 został Podpułkownikiem; w r. 1846 z awangardą oddziału Jenerał-Adjutanta Paniutyna, zajął Kraków i mianowany był Jenerał-Majorem; w r. 1848 brał udział w kampanji Węgierskiej, i za bitwę pod Debreczynem, otrzymał Krzyż Śgo Jerzego 3ej klassy; w r. 1854 odbywał kampanję Turecką; w r. 1856 pozyskał stopień Jenerał-Lejtnanta, a w r. 1861 urząd Komendanta Miasta Warszawy. Przed kilku laty jeszcze zmarły Xiążę obchodził 50cio letni jubileusz służby Oficerskiej tak zaszczytnie odbytej. Zwłoki zmarłego Xięcia tymczasowo tylko złożone zostały na cmentarzu Prawosławnym w Woli, następnie bowiem przewiezione będą do Tyflisu.

— W gazecie „Gołos“ (Nr 67) czytamy: „Wczoraj, dnia 6go (18) Marca, o godzinie 4ej po południu, po krótkiej chorobie, zakończył życie Wiktor, syn Macieja *Każyński*, od 22 lat Kapelmistrz Alexandryjskiego teatru. Koncert jego, który tegoż wieczora miał rozpocząć się o 8ej wieczorem. a zatem w cztery godzin po zgonie samego koncertanta, pomimo to nie został odłożony; orkiestrą dyrygował zastępca ś. p. Każyńskiego *Klamroth*. Teatr był prawie pełny, a cały dochód idzie na korzyść wdowy i dwóch sierót po nieboszczyku.“ — Zmarły Wiktor Każyński, syn Macieja, śpiewaka i artysty dramatycznego, dyrektora i właściciela teatru Wileńskiego, towarzysza w zawodzie scenicznym twórcy teatru Polskiego Wojciecha Bogusławskiego, urodził się w Wilnie dnia 18go Grudnia 1812 r., gdzie kształcił się w Uniwersytecie tamecznym, a następnie poświęciwszy się muzyce, przybył do Warszawy w 1837 r., i pod kierunkiem Elsnera oddał się nauce kompozycji; przez pewien czas był pierwszym skrzypkiem w orkiestrze teatralnej i organistą przy kościele Śgo Jana. W roku 1842 udał się do Petersburga, tam poznawszy się z Jenerałem Lwowem, Dyrektorem Dworskiego chóru śpiewaków, udał się z nim następnie w podróż do Niemiec; w roku 1845 mianowany został kapelmistrzem teatru Alexandryjskiego; komponował wiele uwertur, fantazji, polek, tańców, muzyk do melodramu „Fenella“ „Żyd wieczny tułacz“; napisał operę „Mąż i Żona“; wydał śpiewnik Polski i wiele innych utworów, które mu wziętość w świecie muzykalnym zapewniły. Oprócz tego pisywał artykuły treści muzykalnej w „Tygodniku Petersburgskim“ oraz wydał notatki z podróży muzykalnej po Niemczech.

— Zwłoki ś. p. Genowefy z Xiążąt Druckich Lubeckich, Władysławowej *Pusłowskiej*, zmarłej w tych czasach w Paryżu, złożone zostały, jak nam donoszą, na cmentarzu Père la Chaise.

— W Ochronie X. *Baudouina* przedstawienia kolendowe odbywały się w dniach: 28 z. m. i 1, 2, 3, 5, i 6tym b. m. Składały się one ze scen: „Żona Heroda“, „Pokojówka“, „Wesele“. Następujący widzowie złożyli na ręce Opiekuna, różne kwoty pieniężne, a mianowicie: R. Kaź rs. 1, K. Zof. i Anna rs. 1, D. Pułkownikowa rs. 1, K. Ludwik rs. 1, R. Juljan rs. 1, K. Józef rs. 2, H. kop. 50, Członek Ochrony kop. 37, Z. kop. 20, S. kop. 45; w skarbonach znaleziono rs. 36 kop. 41½, a za 1 rubel srebrny tam znaleziony, za wymianę otrzymano od W. Fr. W. kop. 17½; razem rs. 45 kop. 11½. Z tego wydano: za światło, przewiezienie kulis, za przybory magiczne i t. d. rs. 10 kop. 91. Na wyraźne żądanie ofiarodawców zapisano do xiążeczek Kassy Groszowej, i pieniądze doręczono S. Hryniewiczowi, Opiekunowi Kassy Groszowej rs. 4 kop. 52½; razem rs. 15 kop. 43½; pozostało więc rs. 29 kop. 68, która to kwota wpłynęła do kassy Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, na utrzymanie ochron pod opieką tegoż Towarzystwa pozostających. Opiekunka Ochrony X. *Baudouina* sześciu chłopcom udział biorącym w przedstawieniu, darowała 6 par butów, dziewczęta otrzymały koszulki, a oprócz tego trzewiki. Pan R. darował 2 xiążeczki, „Wiązanie Józia“, którą otrzymał Liebchen, co tak dobrze grał Kubę w „Weselu“, i Błaszczykówna jego żona, wyborna Magda. Imiona i nazwiska dziatek, co otrzymały pieniądze do Kassy Groszowej, po kop. 18, są następujące: Słotwiński, Szymański (Marszałek z „Heroda“), Mazowiecki, Sochaczewski, Łaski, Masłowski, Gładysz, Pszczoła, Błaszczykówna (Magda), Sakowska, Jabielska; po kop. 17: Stachurska, Iwińska; rs. 1 kop. 57½: Szymańska (Pokojówka), (Herodowa), (Zosia Panna Młoda); kop. 63: Liebchen (Kuba). Oprócz PP. Wojszyckiego, Nartowskiego, Święckiej i innych, P. Chwalibóg, artysta muzyczny, czas swój poświęcał ze stratą własną, gdyż przez to kilkanaście lekcji opuścił.

— Wczorajsza prelekcja publiczna Prof: Doktora *Lewestama*, „O literaturze Europejskiej XIXgo wieku“, a w szczególności o Polskiej, zamknęła drugą serję tego zajmującego wykładu. Szanowny Professor traktował w niej o dwóch pokrewnych talentem poetach, Wincentym Polu i Władysławie Syrokomli, mistrzach tak zwanej gawędy poetycznej, którą jako oddzielny rodzaj literacki, dosadnie scharakteryzował; poczem każdego z nich działalność i celniejsze utwory, z pełnem życiem i krytyczną gruntownością ocenił. Zgromadzeni słuchacze wynagrodzili Szanownego Prelegenta za tyle z odczytów jego przyjemności i pożytku przeciągłemi oklaskami. Osób było przeszło 600.

— Dziś, o godzinie 5½ po południu, odbędzie się w Auli Szkoły Głównej, 2ga prelekcja Dra Pawlickiego, na dochód niezamożnych studentów, która traktować będzie, o „Abelardzie i Heloizie.“

— Koncerta teraz następują jedne po drugich; po wieczorze Czwartkowym P. Frieman mieliśmy w Niedzielę Poranek na korzyść Towarzystwa wsparcia podupadłych Artystów muzycznych; przyjmowali w nim udział Pani Trebelli-Bettini, PP. Bettini, Rota, Koehler, Frieman i Panna Peszke. Utalentowana ta pianistka odegrała Koncert Beethowena i nad program etiudę Henselta „Si j'étais oiseau“; gra jej powszechne wywołała oklaski. Litolff natchnął młodą artystkę, dodał jej śmiałości i otuchy, a gra jej zyskała na pewności i natchnieniu, przy zachowaniu wdzięku i wykwintu. Zasłużone oklaski otrzymali

również: P. Frieman, artyści Włoscy, co tak chętnie podupadłym towarzyszom pomoc swą przynieśli, jako też i P. Koehler, który nam piękną balladę Moniuszki „Czaty“ przypomniał. Sprzedażą programów zajęły się Panie z Hr. Kwileckich Zawiszyna i z Hr. Ilińskich Laska. Równocześnie onegdaj w sali Harmonji miał miejsce poranek, urządzony przez P. Thalgrüna, wiolonczelistę. Wczoraj znowu w sali Resursy Obywatelskiej odbył się poranek P. Filleborna, artysty Opery Polskiej. Na koncercie tym, miał deklamować ulubiony nasz artysta dramatyczny, P. Królikowski; z powodu jednak słabości, której nagle podległ, uproszoną została Pani Rakiewiczowa do zastąpienia zapowiedzianej deklamacji; jakoż dźwięcznym swym głosem wypowiedziała wiersz Felicjana; p. t: „Królowa zabawy“, poprzednio już raz w Teatrze Amatorskim, w Dobroczynności, przez nią deklamowany, za który grzmotem oklasków jej podziękowano.

— *Komitet Towarzystwa wsparcia Artystów Muzycznych*—składa niniejszem najszczersze podziękowanie Szanownej Dyrekcji Teatrów i osobom, które przez swój bezinteressowny udział, w koncercie, na dochód Towarzystwa, dnia 21go b. m. danym, przyczynili się do świetnego powodzenia onego, na korzyść tej instytucji, a mianowicie: Artystom: Paniom: Bettini-Trebelli i Marji Peschke; Panom: Bettini, Bossi, Friemann, Kehler i Rota; Dyrektorom: PP. Moniuszce i Orsini, niemniej Członkom Orkiesty Warszawskiej; nadto: Wnej Władysławowej z Hr. Ilińskich Laskiej, i towarzyszącym jej osobom, za zajęcie się sprzedażą programów koncertu, tudzież PP. Hermann i Grossmann za udzielenie fortepjanu i P. Bergerowi za bezpłatne wydrukowanie biletów.

— Dziś, podczas Teatru Amatorskiego, na rzecz ubogich, w gmachu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, o godzinie 7ej wieczorem dać się mającego, Pani Rakiewiczowa deklamować będzie wiersz, pod tyt: „Żeglarze“. Oprócz komedji i deklamacji, Pan Epstejn, Magik, okaże szereg sztuk, które imie jego rozgłosiły, jako zręcznego nader czarodzieja.

— Sprzedażą programów widowiska amatorskiego, w Teatrze Dobroczynności, w dniu dzisiejszym zajmować się raczą: Opiekunka Towarzystwa Alexandra z Hr: Chodkiewiczów Hr: Kossakowska, z Panią Jadwigą z Xiążąt Czetwertyńskich Karską.

— Znany dawniej w Warszawie pjanista i kompozytor, P. Antoni *Herzberg*, przybył do Warszawy z zagranicy w przejeździe do Petersburga, i stanął w Hotelu Europejskim.

— Onegdaj, w domu PP. *L.*, przy ulicy Granicznej, mieliśmy sposobność usłyszenia grę syna gospodarstwa, dziesięcioletniego Maxia, który obok nauk właściwych jego wiekowi, z zamiłowaniem poświęca się muzyce fortepjanowej. Zasłużony w zawodzie nauczycielskim znany artysta-muzyk, P. *Stevich*, kieruje pierwszemi krokami na drodze sztuki tego dziecka. Wczoraj grał Maxio, w obec artystów i miłośników, kilka dzieł na fortepjanie, jak: Pot-pouri z Semiramidy, Marxa, a następnie z towarzyszeniem skrzypców i wiolonczelli, Trio dziecięce, (Kinder-Trio) Ludwika Meyera, wreszcie Tarantellę Döhlera, dzieło trudne do odegrania, zwłaszcza w tak młodym wieku. Obecni, oprócz słów zachęty dla utalentowanego chłopczyka, pochwalili jego staranność i zamiłowanie do muzyki. Pożądanemby było, aby skoro dziecko owo większej nabierze w grze siły, wzięło udział w jakim koncercie na cel dobroczynny.

— Jutro, według depeszy telegraficznej wczoraj otrzymanej, przyjeżdża z Petersburga do Warszawy słynny pianista Pan Antoni *Kątski*. Znakomity ten artysta, zapewne podczas obecnego pobytu swego w naszem mieście, da się słyszeć publiczności.

— Dzienniki Petersburgskie zamieszczają dosłownie dwa adressa, jeden nauczycieli tamecznego konserwatorjum Muzycznego, drugi uczniów tegoż zakładu, przesłane Panu Antoniemu Rubinsteinowi, Dyrektorowi tegoż konserwatorjum, (Warszawianinowi), z powodu powziętego przez tegoż artystę zamiaru opuszczenia konserwatorjum. I nauczyciele i uczniowie, (w liczbie 200), w adressach tych wyrażając najzupełniej uznanie trudów i poświęcenie P. Rubinsteina w kierowaniu Instytucją, przez niego stworzoną, najusilniej go proszą, aby ich nie opuszczał i dalej prowadził rozpoczęte dzieło. W obec takich dowodów zaufania i życzliwości, trudno zapewne będzie naszemu współziomkowi opuścić konserwatorjum Petersburgskie.

— W ostatnich czasach kilku lekarzy Polskich zyskało sobie uznanie we Francji. Tak „l'Union médicale“ donosi, że PP. Bartoszewicz, Perkowski, Nieszkowski i Żaboklicki, po świetnym konkursie, mianowani zostali (pomiędzy innymi studentami wydziału lekarskiego Paryzkiego) externami szpitali Paryzkich; Dr. Xawery Gałęzowski (młodszy), otworzył klinikę prywatną dla chorób ocznych, a nadto w końcu Stycznia r. b., Akademja Lekarska zleciła Prof. Gosselin, bliższe zbadanie metody leczenia drażliwości nerwowej, za pomocą eteru proszkowanego, zaproponowanej przez Dra Wilhelma Lubelskiego z Warszawy, który to sposób już i w Niemczech stał się przedmiotem doświadczeń.

— Ostatni wypadek, jaki miał miejsce na kolei żel. Warsz.-Wied., skutkiem którego smarownik Zaliński, schodząc z koziołka w czasie kiedy pociąg był jeszcze w ruchu, spadł pod koła i życie utracił, daje przekonanie, że jak z jednej strony służba ta lekceważąc przepisy, przez zawczesne opuszczanie miejsca, życie swoje na niebezpieczeństwo wystawia, tak z drugiej strony wskazuje potrzebę, iżby stopnie żelazne, po których konduktorzy na wagony wchodzą, były zawsze ostro nacinane; stopnie te bowiem, zwłaszcza w obecnej porze, śliskie i obmarznięte, przy ubraniu i obuwiu zimowem, swobodę ruchów utrudniającem, łatwo tę służbę, na obsunięcie się, a tem samem na śmierć lub kalectwo naraża.

— Dobra Końskie-Wielkie, Hr: Małachowskich, wraz z fabrykami żelaznemi, tamże znajdującemi się, powierzone zostały przez właścicieli, w administrację jednemu, ze współwłaścicieli Hr: Jerzemu Małachowskiemu i P. Napoleonowi Dobieckiemu. Nowa administracja, szczególną zwróciła uwagę na słynne fryszerki, od lat kilka nieczynne i nieszczędząc nakładu, wprowadziła ich w ruch; 9 fryszerek przerabia obecnie żelazo, w przecięciowym stosunku 7,000 cetnarów rocznie, a wielki piec wydaje w takimże

stosunku rocznym 24,000 cetnarów surowcu. Produkcja ta wszakże zdwojoną będzie w tym roku, a prócz tego urządzone zostaną: drugi wielki piec i walcownia.

— Postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa, z d. 17 Lutego (1 Marca) 1867 r., rzeka Liwiec, płynąca w Gubernji Siedleckiej i Warszawskiej, poczynając od m. Węgrowa aż do ujścia jej od Bugu, uznaną została za zdolną do spławu w czasie dużych wód wiosennych i dozwolono spławiać nią drzewo budulcowe i browarkę przy wyższym stanie wody, a po zbudowaniu upustów dennych w Szmbrowiznie, Bednarzach i Gromku do $^{18}/_{30}$ Czerwca każdego roku.

— Pan Kazimierz Okólski, znany z kilku pięknych kompozycji na fortepjan, napisał nową Sonatę, która wyjść ma z druku w Lipsku.

— Pan Łodwigowski, znany artysta muzyczny i autor wielu kompozycji powszechnie lubionych, posiada w rękopiśmie nowy swój utwór, pod tyt: „Melodja Mistrzów krajowych“ (Moniuszki, Dobrzyńskiego, Nowakowskiego i t. d.), ułożone na fortepjan i fisharmonikę.

— Onegdaj, na odbytem, pod przewodnictwem JW. *Zacharkiewiczowej*, posiedzeniu Opiekunek Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, wybrane zostały: na Protektorkę Komitetu Zabaw, JW. Zofja z Hr. Ożarowskich *Starzeńska*; na Opiekunkę Ochrony IIej W. Marja *Bersohn*; nadto zaproszono do grona Opiekunek W. Kamillę *Sporny*.

— Przez dwa dni ubiegłe mieliśmy piękną pogodę, i dopiero wczoraj późnym wieczorem puścił się deszcz, choć nie rzęsisty, ale długo trwający. Był on pożądanym, albowiem spłócze śnieg, który kilka dni temu spadł dość obficie.

— Jutro pół-Poście. Od jutra więc pozostaje postu pół czwarta tygodnia.

— Pojutrze, to jest 28go b. m., o godzinie 9tej minut 10 z rana, przypada ostatnia kwadra xiężyca.

— Od dziś do Soboty przedstawienia w Dolinie Szwajcarskiej Pana *Bellachiniego*, miejsca mieć nie będą, w Sobotę zaś po raz pierwszy przedstawionem będzie *Spfinx*, czyli głowa cudowna.

— Onegdaj po południu widziane były po nad miastem przelatujące Bociany; znak to blizki ciepła.

— Na odebrany list z podpisem: *Nie zwolennicy delikatesów.*—Czujemy całą doniosłość uwag w liście tym zawartych, i lubo wielebyśmy znaleźli na usprawiedliwienie nasze, może jednak Szanowny Korrespondent po głębszej rozwadze, poprzestanie na przytoczeniu wiersza jednego z naszych komedjo-pisarzów: *Bocian żab niewyłowi, gdzie bez końca błoto!*

— (Art: nad:). „Wlazł na gruszkę, kopał pietruszkę, cebula się urodziła“... raz! „Siedzi na koniu, a konia szuka“... dwa!— Trzy, cztery, dziesięć takich przysłów najdzie się, a które wszystkie mogą się nadać do przedmiotu, o którym chcę słówko powiedzieć. Od niejakiego czasu wcisnął się do nas wyraz dziki, nic nie malujący, a ucho ckliwie uderzający: „Delikatesy!“ Do rzędu *delikatesów* zaliczone są różne specjały nietylko cukrowane, ale octem i korzeniami nieraz tak zaprawne, że *usta*, jak to mówią, *aż do ucha wykręcają*. Czyby w miejsce tego zamorskiego wyrazu, mającego określać zamorskie specjały, nie można użyć po prostu domorosłego miana „Przysmaczki“. Do was Panowie. R. S. B. odwołuję się z zapytaniem: czy zamiast „Handel win i delikatesów“, nie lepiejby było mówić i pisać: „Handel win i przysmaczków?“ Tę ważną rozprawę, dotyczącą *delikatessów*, podpisuję znakiem dwóch *essów*.—S. S.

— W dniu 20tym b. m., w Lublinie, odbyły się wybory zgromadzenia kupców tamtejszych; większością głosów obrani zostali: na starszego, P. Roman *Błaszczykiewicz*, na podstarszego, P. Juljan *Liedtke*, (który zarazem jest Redaktorem „Kurjera Lubelskiego“.

— Dowiadujemy się, iż jeden z Członków Komitetu budowy kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, ułożył i przedsięwziął wydanie xiążeczki do Nabożeństwa dla dzieci, z której dochód przeznaczy na rzecz tegoż kościoła.

— P. Maxymiljan Gerymski, którego prace w ostatnich mianowicie czasach tak pochlebnie przez ogół ocenione zostały, wykończył nowy, średnich rozmiarów olejny obraz, wystawiający „Przegląd artylerji konnej na placu Ujazdowskim“.

— Wyszedł z druku Ner 38 „Gazety Lekarskiej,“ pisma tygodniowego, poświęconego wszystkim gałęziom umiejętności literackiej, farmacji i weterynarji.

— Znane w Warszawie muzeum okazów z historji naturalnej PP. Brem i Platow, na teraz okazywane jest w m. Łodzi.

— W zeszłą Sobotę, na scenie teatru Lubelskiego, powtórzoną została oryginalna komedja Stan: Bogusławskiego, „Lwy i Lwice,“ i równie jak za pierwszym razem, z zadowoleniem przyjętą została.

— Podług sprawozdania, przedstawionego przez zarząd stad Cesarskich, w Rossji, odbywa się w 193 rozmaitych miejscowościach, 380 jarmarków na konie. Obliczając w przybliżeniu, liczba koni na wspomnione jarmarki na sprzedaż przyprowadzonych, dochodzi 263,000.

— Stacja kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, Magazyn Bankowy i nowo-budująca się fabryka Eichlera, mają być zaopatrzone w wodę, za pomocą rur, kosztem właścicieli doprowadzonych do wodociągu miejskiego przy Alei Jerozolimskiej.

— Przed kilku dniami, o czem już nadmieniliśmy, zgorzała cukrownia w osadzie Krasiniec, w Gubernji Płockiej, w zeszłym dopiero roku wybudowana. Pierwsza kampania przeciętą w niej tym pożarem została, skutkiem czego kilka tysięcy korcy buraków zostało nie wyprodukowanych.

— Podług doniesienia gazety „Birż: Wied:“, dwakroć sto tysięcy rubli wygrał włościanin z Gubernji Twerskiej, nazwiskiem Kozłow, który okazał w Banku dziewięć biletów pożyczki premjowej, a na jeden z nich w ciągnieniu 1go Marca padła główna wygrana.

— W końcu tego miesiąca, słynna fabryka wyrobów z lanej stali, Kruppe'go, z Essen nad Renem, wysyła na Wystawę Paryzką, ogromnego kalibru działo stalowe, wagi 100,000 funtów. Dla przewiezienia tego olbrzymiego moździerza, zbudowano oddzielny wóz o 8 osiach. Pocisk tej armaty waży 1,100 funt:, a do wyrzucenia go potrzeba 100 funt: prochu. Sta-

lowe pod nią lawety ważą 30,000 funt:. Pomimo tak znacznego ciężaru, z pomocą odpowiednich przyrządów, dwóch ludzi z łatwością kieruje, podnosi do celu lub wykręca to działo. Zarządy dróg żelaznych, przez które armata Krupp'ego ma przechodzić, nie zgodziły się na przewiezienie jej zwykłemi pociągami; z tego powodu, do transporu jej użyte będą pociągi nadzwyczajne. Krupp wartość jego ocenia na 100,000 talarów.

— Kilkanaście dni temu, we wsi Zieluniu (pod Mławą), z niewiadomej dotąd przyczyny wszczął się w Kościele pożar, skutkiem którego, cały Kościół, Obrazy Świętych i narzędzia kościelne spłonęły.

— Dziś, w Pałacu Namiestnikowskim, na Krakkowskiem-Przedm., rozpoczęto wytknięcie miejsc, celem przyozdobienia drzewkami dziedzińca tegoż gmachu.

— Dziś, w domu Lewenberga, przy ulicy Senatorskiej, otworzony został skład główny i cząstkowy płodów fabrycznych, a mianowicie: likierów i wódek, na sposób Angielski, Francuzki i Hollenderski wyrabianych, oraz makaronów, w różnych gatunkach. Skład ten urządziła, (o czem już nadmieniliśmy), Dyrekcja zakładów Towarzystwa przemysłowo-handlowego w Uladówce, (pod Berdyczowem), w dobrach Hrabiego Alfreda *Potockiego*.

— Od onegdaj, w lokalu gastronomicznym: *Gdańską Piwnicą* zwanym, grywa wieczorami doborowy Sextet, pod przewodnictwem znanego dobrze artysty na klarynecie i kompozytora zarazem, Pana Tomasza Wadowskiego.

— Dnia 22 b. m., do mieszkania P. Augusta Frejera pod Nr 1071, przy ulicy Królewskiej, w czasie nieobecności jego, żony i sługi, przez wyłamanie zamku od drzwi wschodowych, wszedł niewiadomy człowiek i rozbiwszy szkatułkę, zabrał z takowej zegarek złoty damski z długim łańcuszkiem, 6 sztuk pierścionków i dwie pary spinek; kiedy następnie żona P. Frejera powróciła ze służącą i zastała w mieszkaniu złodzieja, tenże odepchnął ich i zdołał zbiedz wraz z rzeczami skradzionemi; ściśle poszukiwanie natychmiast zarządzone zostało. (G. P.)

— W mieście Kurowie w Powiecie Lubelskim, przy trakcie z Warszawy do Lublina, jest do wydzierżawienia *Apteka* wraz z maszyną do wyrabiania wody sodowej, z syfonami. Mający chęć wzięcia takowej, zechcą się zgłosić po bliższe objaśnienia osobiście lub piśmiennie franco do tejże Apteki lub do Wgo Stanisława *Kłosowskiego*, Rejenta w m. Radomiu. (3,741.)

— *Do sprzedania Apteczka Homeopatyczna*, oraz Xiążki Homeopatyczne, wskazujące sposoby rychłego i gruntownego wyleczenia choroby wielkiej, wszelkich nerwowych cierpień, skrofułów, kobiecych słabości, bólu zębów, hypokondrji i wielu innych; wiadomość pod Nrem 2780, przy ulicy Alexandrja, z rana do godziny 9½ i wieczorem od 6½. (3,736.)

— Znalezioną przed trzema tygodniami na Grzybowie, *obrączkę* złotą, odebrać można przy ulicy Pańskiej, pod Nr 1193a, u właściciela domu.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od A. L. kop: 50 dla rodziny *Zele....* przy ulicy Nowolipie pod Nrem 2438.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 21 Marca.* — Dnia wczorajszego przybył tu Król Duński wraz z orszakiem i powitany został w dworcu kolei Charing-Cross przez Xięcia Walji, z którym razem pojechał do Malborough-House. — Onegdaj odbyło się w pałacu Buckingham wielkie przyjęcie dworskie. Poprzednio Królowa na szczególnem posłuchaniu ozdobiła orderem Podwiązki Xięcia Beaufort. Przed powrotem do Windsoru, Monarchini odwiedziła Xiężnę Walji i Królowę Duńską. (Nordd. All. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 21 Marca.* — Opinja publiczna we Francji, zostaje pod wrażeniem wiadomości o przymierzu zawartem między Prusami a Państwami Związku Południowo-Niemieckiego, a o którem wiele mówiono na ostatniem przyjęciu u P. Moustier. Wiadomość ta wyradza mnóstwo pogłosek. Na wzmiankę zasługuje jedna tylko, jakkolwiek i ta jest dość wątpliwą, to jest o wyjeździe Jenerała Fleury do Wiednia, z missją szczególną. Wyjazd ten wskazywałby, że stosunki między Francją i Austrją nie są tak ścisłe jak przypuszczano. — Słychać, iż Rząd Pruski, przez ustępstwo dla Francuzkiego, zgodził się na ogłoszenie wzmiankowanych wyżej traktatów, dopiero po ukończeniu interpellacji w Ciele Prawodawczem Francuzkiem.—Dziś zapewniano, iż pomiędzy Panem Olozaga i Jenerałem Prim, miało miejsce widzenie się we Francji.—Dzienniki donoszą, że Kandjoci odrzucają wszelką solidarność z rewolucją Włoską, lecz za to Rząd ich tymczasowy działa w imieniu Króla Greckiego, jakby niepowątpiewał już o przyszłem wcieleniu wyspy do Grecji.— Zdaje się, że świętowanie bronzowników, ukończy się skutkiem wzajemnego porozumienia się z fabrykantami.—Wystawa ma być otwartą 1go Kwietnia bez żadnej uroczystości, przez proste ogłoszenie o tem w „Monitorze“.—(Ind. Bel.)

TURCJA. — Ostatnie wiadomości ze Wschodu są pełne sprzeczności i nieprawdopodobieństwa. W Konstantynopolu podobno nie wiedzą nic o nocie zbiorowej Wielkich Mocarstw w sprawie Kandjockiej, ale niewiadomość ta dotyczy, o ile sądzić można, tylko formy, ale nie faktu propozycji pośredniczej owych Mocarstw. Sami Kandjoci zdają się być lepiej uwiadomieni o położeniu rzeczy, gdyż odmówili ofiarowanego im przez Riccioti'ego Garibaldi, udziału w wojnie powstańczej; spodziewają się oni załatwienia sprawy Kandjockiej, drogą dyplomatyczną.— Pogłoskę ze źródeł Greckich wychodzącą, o bliskiem zawarciu traktatu zaczepno-odpornego pomiędzy Grecją, Czarnogórą, Serbją i Rumunią, z ostrożnością przyjmować należy. Przy odpowiedzi na interpelacją, jaka w Izbie Greckiej stawioną została w przedmiocie dyplomatycznej wymiany not z Francją i Anglią, Minister Grecki nie wspomniał o tego rodzaju koalicji, owszem oświadczył, że Gabinet teraźniejszy będzie równie jak poprzedni, szanował traktaty, ale że nie może przeszkodzić wysyłce broni i amunicji do zbuntowanych prowincji Tureckich. — Słychać, że Wice-Król Egiptu pragnie, aby za opłatą haraczu odstąpiono mu wybrzeża Arabskie, i że prowadzone w tym przedmiocie w Konstantynopolu, przez Nubar-Paszę układy, są na dobrej drodze. (Schl. Ztg)

WŁOCHY. — Wiadome już prawie w zupełności rezultaty wyborów do Parlamentu Włoskiego, nasuwają naturalne pytanie, czy Ministerstwo Ricasoli będzie mogło liczyć w Izbie na odpowiednią większość. Pewnej odpowiedzi na to udzielić jeszcze nie można, gdyż nie jeden z zaliczonych do stronnictwa Rządowego, da się widzieć później w szeregach opozycji i odwrotnie, zwłaszcza, że z pomiędzy 468 wybranych ostatecznie, 116 nigdy nie zasiadało w Parlamencie, i że zatem trudno dziś wyrokować o ich politycznem wyznaniu wiary. Rząd chce wzmocnić swe stanowisko przez wejście P. Ratazzi do Gabinetu. Przynajmniej „Opinione“ utrzymuje, że w ostatnich dniach P. Ricasoli często konferował z P. Ratazzi. Być jednak może, że i spółdziałanie tych dwóch Mężów Stanu nie potrafi zjednać większości Izby. W takim razie, przedstawia się żywotne dla Włoch pytanie, co począć dalej? Rozwiązanie może tu być trojakie. Albo Parlamentaryzm utrzyma się na stanowisku, a Ministerstwo złożone z żywiołów radykalnych da mu pole do wykonania wszelkich planów, albo P. Ricasoli rozwiąże raz jeszcze Izbę i odwoła się powtórnie do ludności, albo wreszcie Gabinet i Parlament znajdą zgubę w walce wzajemnej, a energiczny Rząd obejmie ster Państwa i przyzwyczai wzburzony kraj do silnej władzy.— Rząd Papiezki zdobył się na krok stanowczy w celu przytłumienia rozbójnictwa. Wydał on odezwę, zabraniającą pod najsurowszemi karami wszelkich związków z bandytami i wspierania ich, oraz naznaczającą 3,000 fr. nagrody za wydanie żywcem bandyty; a 6,000 fr. za przywódcę. Dalej każdemu bandycie wyznaczoną jest nagroda 500 fr. i przebaczenie za wydanie towarzysza, a nagroda ta podniesioną jest do 5,000 fr. za wydanie przywódcy bandy. Prawdopodobnie, środki te wraz z wspólnem działaniem wojsk Włoskich i Papiezkich, uwolnią nareszcie kraj od tak dotkliwej plagi.—Garibaldi ma zaraz po otwarciu Parlamentu, zabrać w takowym głos, w przedmiocie kwestji Rzymskiej. (Schl. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Ogłoszenie traktatów pozawieranych przez Prussy z najważniejszemi Państwami Niemiec Południowych, jest faktem zajmującym głównie uwagę publiczną we Francji. Dziś już nie ulega wątpliwości, że jeśli Francja mogła mieć kiedykolwiek nadzieję posunięcia swych granic do Renu, to pora ziszczenia tej nadziei, z widokiem pewnej trwałości w powodzeniu, już przeminęła i nie wróci więcej. Całe Niemcy uzbrojone i zjednoczone podniosłyby się przeciw podobnemu pokuszeniu. Ale również jest pewne, że i Niemcy nie potrafiłyby się usadowić na równinach Alzacji i Lotaryngji, i że jedyną rozsądną rzeczą, jaka pozostaje dla jednej i drugiej strony, jest żyć obok siebie w pokoju i wzmagać się wewnętrznie przez regularny rozwój swobód publicznych, cywilizacji i dobrobytu.

„Monitor“ wieczorny Paryzki, z 20go, donosi, że zdrowie Cesarzewicza, po operacji dokonanej przez Dra Nelaton, widocznie się polepsza, i nie budzi już żadnej obawy. — Depesza Admirała La Roncière le Noury z Vera Cruz, z 16go b. m., zawiadamia, że ewakuacja pomyślnie ukończoną została.

— Wiedeńska „Abendpost“ z 23go donosi, że Cesarz tegoż dnia wieczorem wraca do Wiednia.

Poseł Francuzki P. Benedetti, wrócił 21go b. m. do Berlina. — Król Pruski podjął myśl powziętą kiedyś przez ojca swego i brata, względem wybudowania w Berlinie nowej wspaniałej katedry, na podziękowanie Bogu, za łaskę okazaną orężowi Pruskiemu w ostatnich czasach.

Jenerał Fleury przybywa z missją do Wiednia, lecz takowa nie ma znaczenia politycznego, a odnosi się tylko do reprezentacji Cesarza Napoleona, na uroczystości koronacyjnej w Budzie. — Zapowiadane jest przymierze Austrjacko-Pruskie na wypadek wojny.— Na posiedzeniu Peszteńskiej Izby niższej, Hr. Andrassy interpellowany oświadczył, że wieści o wystawieniu korpusu obserwacyjnego na granicy Serbsko-Bośnijskiej, są bezzasadne. Rząd nie myśli stawiać przeszkód pokojowemu rozwojowi ludów Chrześcijańskich na Wschodzie. (Nordd. All. Ztg).

— ROZMAITOŚCI.— Miljon Pruskich talarów waży w dukatach 22 cent: 63 funty; w frydrychsdorach 25 cent: 88 1/2 funt:; w talarach bitych 425 cent:; w dwuzłotówkach 480 cent: 75 funt:; w złotówkach 605 cent: 94 funt:; a w półzłotkach 822 cent: 80 funt.

— Zawiązało się w Berlinie towarzystwo prywatne lubowników opium. Członkowie zgromadzają się w sali, urządzonej na sposób wschodni, ubierają się po turecku zasiadają na nizkich dywanach i w zupełnem złudzeniu używają orjentalnych rozkoszy.

— Rozmowa usłyszana przy schodach, prowadzących do mostu na Pradze: *Żona*, A wiesz dla czego tu takie są spadziste schody? *Mąż:* Dla czego? *Żona* Żebyś ty i twoi przyjaciele nie wracali po pijanemu do Warszawy. *Mąż:* Patrzaj!

Świeżo sprowadzone z Zagranicy:

Artyficjalne Ząbki sztuczne; przytem **Specyfiki roślinne, wyleczające szybko i na długie lata wszelkie cierpienia zębów,** nawet najbardziej popsutych, bez ich wyrywania. **Najnowszy sposób uleczenia słabości uszu i głuchoty,** oraz **Amour**, pomocne szczególniej do upiększenia każdej płci i w każdym wieku; **Pałeczyki do czyszczenia zębów**, są do nabycia za cenę bardzo względną, u **J. Neuman**, Dentysty Paryzkiego, obecnie mieszkającego na Krakowskiem Przedmieściu, Nr 57 (nowy), w domu z figurą Matki Boskiej, i także wprost figury N. M. Panny, w godzinach do 12ej z rana, i od 3ej do 5ej z południa, **gdzie zaraz o skutkach niezawodnych, każdy się przekona na praktyce, od 30stu lat renomowanej w Europie.** (11,463)

W dniu 25 b. m., jadąc omnibusem ulicami: Długą, Miodową, Krakowskiem-Przedmieściem do Kopernika, został zgubiony **Kołnierz tumakowy.** Łaskawy znalazca raczy oddać za nagrodą, pod Nr 2779, ulica Alexandrja, dom Hr: Uruskiego. Stróż Antoni wskaże. (3824)

Jest do zbycia **Sztuka materji** popielatej Francuzkiej, haftowanej, modnej na suknie, dużo niżej kosztu i wartości, to jest po rs: 1 kop: 20 za łokieć, przy ulicy Freta, Nr 280. Stróż Franciszek wskaże. (3720)

Osoba młoda, z porządnej familji, posiadająca język Polski, Francuzki i Niemiecki, poszukuje miejsca do osoby wwieku, dla czytywania jej xiążek w tych trzech jezykach i wyręczenia w domowym zarządzie, lub do panienki dla kształcenia takowej w tych trzech językach, mogąca także udzielać jej i początki muzyki. Ktoby takowej osoby potrzebował, raczy swój adres zostawić w najkrótszym czasie w Redakcji „Kurjera Warszawskiego." (3767)

Jeżeliby która z JJWW. lub WW. Dam udających się na czas kilkomiesięczny za granicę, potrzebowała do towarzystwa osobę młodą, płci żeńskiej, posiadającą języki: Niemiecki, Francuzki i Angielski, a przytem i muzykę na fortepjanie wyższą, raczy pozostawić adres swój w Cukierni Pana Czerner, celem bliższego porozumienia się. (3739)

— Sklep Rozmaitości, w dobrem i korzystnem miejscu, przy jednej z pryncypalnych ulic, z powodu śpiesznego wyjazdu, zaraz jest do odstąpienia, oraz SKLEP do wynajęcia od Wielkiej Nocy. Wiadomość w Składzie Obić Papierowych W. Feter, w domu Potockich na Krak:-Przedmieściu. (3820)



OSTRYGI OSTENDZKIE wyborowe, codziennie świeże w Handlu Win i Delikatesów Sowińskiego i Szulca, dawniej E. Koelichen, przy rogu ulic Długiej i Przejazd. (Nr 19,239.)



OSTRYGI Ostendzkie i Holsztyńskie, wyborowe, codzień świeże w Handlu Win, **Antoniego Stępkowskiego.** (15,285)



OSTRYGI wyborowe, **Ostendzkie i Holsztyńskie** z Flensburga, nadchodzą codziennie do Składu Win i Delikatesów **A. Bocquet**, w Gmachu Teatralnym. (16,914)

Dolina Szwajcarska.

W Sobotę dnia 30 Marca **Wielkie Przedstawienie** P. **Bellachini**, Sztukmistrza Najjaśniejszego Króla Pruskiego, gdzie po raz pierwszy przedstawioną będzie **Sphynx** czyli głowa cudowna, nigdy tu jeszcze nie okazywana. (3379)

CENY
W SKŁADZIE MATERJAŁÓW OPAŁOWYCH
F. ŁAPINSKIEGO,

Ulica Jerozolimska, róg Składowej, Nr 1582 lit: N.

Węgle kamienne:

Za korzec w najlepszym gatunku z odstawą kop: 70.
„ pud „ „ „ 12.
„ korzec w średnim „ „ 65.
„ pud „ „ „ 11.
„ korzec kostkowego (do kuchni) „ „ 50.
„ pud „ „ „ 9.

Węgle drzewne (dla Fabryk i do samowarów):
Za korzec z odstawą kop: 67½.

Drzewo opałowe:

Za sążeń kubiczny twardego rs: 12.
„ „ miękkiego „ 10.

Bliższe szczegóły udzieli Skład i Kantory przyjmujące obstalunki. (12,227).

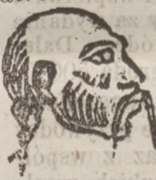
TEATR WIELKI.

Dziś: Drugi akt opery *Faust*, przez artystów Włoskich. Abonament zawieszony.—*Robert i Bertrand.*
Jutro: *Il Trovatore* (ostatni raz) przez artystów Włoskich. Abonament zawieszony.

— Zapowiedziane na dziś przedstawienie Magika, P. Zygmunta *Epsteina*, odłożone zostało na później.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: *Kapelusz zegarmistrza.— Portrety. — Morderca.*



MUZEUM
ANATOMICZNE,

w Hotelu Wileńskim (na Tłomackiem), bezwarunkowo do Niedzieli, dnia 31 b: m:, jest do widzenia.

(519) **A. KALLENBERG.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 26 Marca 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 15.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 50.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	75	53	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	79	—	78	67
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	71	50	71	—
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	57	50	57	17
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	110	—	109	50
„ „ „ z r. 1866,	105	50	105	—
Bilety Banku Cesarstwa	79	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	71	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	57	17	56	67
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	118	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	86	—	85	25
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 104.
Od Listów likwidacyjnych k. 128$^3/_9$

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 22 Marca, płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 kop. 65 do rs. 8 k. —; żyta od rs. 4 kop. 65 do rs. 5 k. —; owsa od rs. 3 kop. 15 do rs. 3 kop. 30; gryki od rs. 4 kop. 20 do rs. 4 k. 35; kartofli od rs. 2 k. 40 do rs. 2 k. 47.

— Do dzisiejszego Numeru, na Warszawę, dołącza się zawiadomienie o Lampach Ligroinowych z Fabryki Józefa Zbrożek.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.—Redaktor odpowiedzialny *St: Bogusławski.*